

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 20 maja 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 8, półrocznie rb., 3, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłką zagranicę dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 k., nekrologi i reklamy 20 k., ogłoszenia z wycożajnie 10 k., ogłoszenia drobne 2 k. za wyraz. Ogłoszenia za miesiąc: I-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., z wycożajnie 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Teatr - - Teatr Nowości w ogrodzie

Konstantynowska 16. (b. Corso).
Xierownik artystyczny Aleksander Szarkowski.

Bilety w sukierki Roszkowskiego, od 11 do 1 pp., od 4 zaś do końca przedstawienia w kasie teatru. Początek o godzinie 7 wiecz.

Zmiana programu! Dziś i codziennie! Pierwszy raz!

„W GOSPODZIE POD SROKĄ”

Hum. ze śpiewami i tańcami w 1 akt. Pobratymca.

REVUE ŁÓDZKA

Recha Pekieńskiego.

NOWY DZIAŁ KONCERTOWO-KABARETOWY.

Niemczyzna na wschodzie.

W „Neue Lódzer Zeitung” czytamy:

W berlińskim Towarzystwie geograficznym miał odczyt znany prof. dr. Dietrich Schäfer o rozszerzaniu się niemieczyny na Wschód, przyjętym z zainteresowaniem.

Prelegent wskazał na różnicę, zachodzącą w granicznej linii językowej na Zachodzie i Wschodzie, która to ostatnia w przeciwieństwie do stałości pierwszej, przedstawia się jako luźna z niezliczoną ilością wysp, głęboko wrzynającą się w jednolitą obcą. Na Zachodzie jest stałość, na wschodzie — rozwój. Od czasu wędrówki narodów zachodnia granica zasadniczo nie zmieniła się. Nieznaczne zmiany dotyczyły tu terenu, zamieszkałego przez 100—150 tysięcy ludności. Zupełnie inaczej na Wschodzie. W roku 1910 w 68 milionów Niemców 26 milionów (dwie piąte) zajmowały teren, który jeszcze 1000 lat temu zajmowany był przez obcych. Wówczas linja, dzieląca Niemców od obcych, biegła z północy na południe poprzez środek obecnego państwa niemieckiego i opierała się o niemiecko-romańską granicę narodowościową w Alpach na obecnym terenie państwa austriackiego. Pomorskie było wogóle wolne od Niemców, a zatoka Kilońska była granicą między duńczykami a słowianami. Stamtąd granica narodowościowa biegła rzeką Świętą przez holenderską równinę, brzegiem Elby (Łaby) i Saal do doliny Czarnej i dalej przez las Turyngji pod Koburgiem do Menu w pobliżu Bambergu wzdłuż odnog lasu czeskiego w okolicy Passau. Dunaj aż do Linca był niemieckim.

Następnie prelegent wyjaśnił przyczyny historyczne, które umożliwiły posuwanie się Niemców w kierunku wschodnim. Wielkie te zdobycze osiągnięte były drogą ekscytacji pokojowej. W przeszłości było to zwycięstwo wyższej kultury, która musiała

tryumfować, ponieważ dawała tubylcom znaczne korzyści. W ten sposób ziemię od Łaby do Odry i dalej aż do Wisły i za Wisłą, z biegiem Dunaju, w górach czeskich i w Karpatach zmieniły się zupełnie.

Jeżeli dziś mówi się, że nie miecz rycerski, lecz pług oltopski zdobywa ziemię, to, z wyjątkiem zdobytych krzyżackich, miało to miejsce w tym wypadku. Mianowicie, zdobycza osiągnięta była za pomocą uprawy ugorów, budowy miast, a nie przez wypieranie tubylców. Odłogi suszono i uprawiano.

Wszystkie skupienia miejskie były dziełem rąk niemieckich, przy poparciu ze strony książąt i magnatów tubylczych. Cała historia kolonizacji wschodu dowodzi, że Niemcy mają takie samo prawo na tę ziemię, jak i tubylcy, którzy swej prawo wywodzą od przodków—dawnych panów ziemi. To, co Niemcy tu posiadają, zdobyli oni uczciwą pracą. Co do rozciągłości ruchu niemieckiego na wschód północny, to dochodzi on aż do zatoki fińskiej, do Narwi i do Pejpusa i aż do Siedmiogrodu z niemieckim miastem Kronsztatem. Między temi dwoma krańcowymi skrzydłami kolonizacja niemiecka jest różnolita, ale tym gęstsza, im bliżej stałych siedzib niemieckich. Charakterystycznym jest silne rozlanie się Niemczyzny nad Bałtykiem i wzgórzach.

Problemat Polski zajmuje bardzo prof. dr. Schäfera. Rozwój Polski i znaczenie jej za czasów Kazimierza Wielkiego nie pozostały bez wpływu na uczucie ludowe klasy przodującej i na istotne znaczenie potęgi państwa. Wyraziło się to reakcją narodowościową, okresem bezwzględnej nienawiści do wszystkiego, co niemieckie, objawem czego były walki z krzyżakami. Mowa o bałafniu zasadnionym poglądu, jakoby podział Polski był złamaniem prawa. Zabór ziem polskich przez Prusy był aktem obowiązku w obliczu własnej zagłady. Rosyjska polityka od Piotra Wielkiego dążyła ku temu, aby zniszczyć wszystkie państwa, dzielące

Rosję od Europy: Szwecję, Polskę i Turcję. Za czasów wielkiej wojny północnej Rosja nie graniczyła z Niemcami i z żadną posiadłością Habsburgów. W sto lat później Prusy i Austria nie miały na wschodzie innej granicy, prócz rosyjskiej—od Bałtyku do Czarnego Morza. Przy ostatecznym podziale Polski w r. 1815 z jej terytorjum posiadanego w r. 1772, Rosja zabrała 82,3 proc. (817,077 km. kw.), 10,5 proc. Austria, a 7,2 Prusy. Zabór rosyjski jest dziś zamieszkały przez 33 miliony ludności, zabór austriacki przez 8 mil. a pruski przez 3,8 milionów. W Galicji wpływ polski był szczególnie wielki. Przy spisie ludności w 1880 roku jeszcze 5,5 proc. przyznawało język niemiecki za własny, w 1910 tylko 1,1 proc., gdy Rusinów było 40 proc.

W końcu radca tajny Schäfer zaakcentował, że najważniejszym zadaniem obecnie dla narodu i państwa jest wzmocnienie stanowiska niemieckiego na wschodzie. Stolica państwa jest stąd bardziej zagrożona, niż skądinąd.

Na marginesie.

Lekarz a obywatel.

Łódź należy do tego rodzaju miast, że jego elita duchowa nie przyznaje się do przynależności do gminy łódzkiej. Warstwy zamożne, ciągnące bajorńskie zyski z Maneksteru polskiego, mieszkają tu tylko „tymczasowo”. Rzadko który inteligent wyraził się o Łodzi z odcieniem patriotyzmu lokalnego w głosie. Przeciwnie. Przy każdej sposobności kliniemy to „złe miasto” i... na tem poprzestajemy. Przy pierwszej okazji uciekaliśmy z Łodzi jak z piekła. W tej emigracji na krótką metę dominowali inteligenci: lekarze, adwokaci i wogóle ludzie zawodów wyzwolonych. Ta emigracja inteligencji, której Łódź nigdy nie posiadała za wiele, odbija się bardzo ujemnie na życiu kulturalnym miasta. Najgorzej jest w Łodzi z lekarzami.

Miasto nasze zawsze odczuwało brak należytej pomocy lekarskiej. W swoim czasie napiętnowaliśmy nieobywatelskie zachowanie się łódzkich

działaczy społecznych, którzy „zbiegli” z Łodzi z szybkością nadszybcząją, na zasadzie jakichś pogłosek prowizyjnych. Uciekło wielu lekarzy. Oczywiście ci z nich, którzy byli zwolnieni ze służby wojskowej. Były chwile w roku ubiegłym, kiedy znaczna część ludności Łodzi pozostała absolutnie bez pomocy lekarskiej. Musiało to wpłynąć ujemnie na bieg zajęć niewielu pozostałych wówczas w Łodzi medyków. Częstość pracowali oni kilkanaście godzin na dobę, nie znając przytem wyczerpania nocnego.

A jak się obecnie powinny ułożyć stosunki wzajemne między lekarzem a obywatelem? Omiijając już bardzo drażliwą na naszym gruncie kwestję honorarjum lekarskiego, będącego częstością przyczyną niejednego zatargu między lekarzem a pacjentem, zapoznać pragniemy czytelników naszych z tem, jak tę sprawę postawiono w Niemczech. W jednym z niemieckich pism robotniczych znajdujemy następujące dziesięć przykazań, obowiązujących mających lekarzy i pacjentów, opracowaną przez lekarza socjalistę.

1) Nie wołaj lekarza przy każdej drobnostce, nie czekaj jednakże na takie pogorszenie stanu zdrowia, kiedy obecność lekarza staje się niezbędną.

2) Jeśli stan zdrowia pozwala, — zgłoś się sam do lekarza podczas jego godzin przyjęć i zaoszczędź mu w ten sposób drogi. Tembardziej, że oględziny z instrumentami lekarskimi bywają często skutecznějšíe w gabinecie lekarskim, niż w domu niedomagającego.

3) Jeśli postanowiłeś zawezwać do siebie lekarza, a pragniesz, aby cię jeszcze tegoż dnia odwiedził, to zamów go tak wczesnie, aby o twojej chorobie dowiedział się jeszcze przed wyruszeniem na miasto, to jest przed godziną 9 rano, gdyż lekarz idąc na miasto opracowuje sobie dokładny plan kolejnego odwiedzania chorych.

4) Nie zamawiaj wizyty lekarskiej na określoną porę dnia, lecz poczeka, jeśli nie chodzi o nader ważny wypadek,—twojej kole!

5) Nie każ mówić lekarzowi, aby przyszedł natychmiast, jeśli nie jest to rzeczywiście koniecznością.

6) W porze nocnej wołaj lekarza tylko w wypadku nadszybczym, albowiem pomyśl, że i on jest człowiekiem, któremu wypoczynek nocny jest również potrzebny. Lekarz przemęczony, któremu przeszkadza

Obwieszczenie.

1. Robotnik Stefan Bednarek
2. Jan Binder
3. Tkacz Andrzej Marek

wszyscy z Pabjanic, przez wyrok niżej podpisanego sądu polewającego każdy na 3 miesiące więzienia, skazani zostali, ponieważ na rozporządzenie komendanta etapowego nie stawiając, gwałbiących nie zabili.

Sąd ruchomej Komendantury etapowej 11. IV

(podp.) von Westernhagen,
Major

3-r. Lecznik
Radca sądu wojennego.

Pabjanice, 15 maja 1916 r.

nie we śnie, cierpi na tam fizycznie i umysłowo—ze szkoda dla swoich pacjentów.

7) W niedzielę wołał lekarza tylko w wypadkach nadzwyczajnych. Pomyśl bowiem, że i jemu potrzebny jest dzień odpoczynku, który w innym zawodzie jest zupełnie zrozumiały.

8) Jeżeli pomoc lekarska wyjdzie ci się koniecznością — nie posyłaj jednocześnie do kilku lekarzy, lecz do najbliższego mieszkającego, gdy zaś ten przybyć nie może, wówczas dopiero zaprosz następnego.

9) Jeżeli oczekujesz przybycia lekarza, to przygotuj wszystko tak, aby wizyta nie przedłużyła się ani o jedną sekundę. Przedewszystkiem nie powinien lekarz czekać, przygotuj więc wszystko przed jego przybyciem.

10) Podczas oglądania nie zatrzymuj lekarza zbyt długo. W poczekalni lekarskiej czeka bowiem szereg osób, którzy również pragną doznać się swej kolei i dla których strata czasu oznaczać może i stratę zarobku, a prócz tego czekają na miejsce inni chorzy odwiedzić lekarza.

Tak dzieć się ma w Niemczech. Jesteśmy pewni, że ład, cechujący wzajemne stosunki między obywatelami w Niemczech, przyczyni się zapewne do uregulowania tej sprawy. Czy i Eddę przejmie to obywatel? Wątpimy...

Emwu.

Wokół wojny.

Bitwa pod Przemyślem.

Jak podaje „Voss. Ztg.“ pod datą 18 b. m. roszanie nie zdążyli odbudować wysadzonych w powietrze

fortów Przemyśla, otoczyli natomiast całą twierdzę cementowymi rowami strzeleckimi. Okopy te ostrzeżują obecnie Niemcy.

Dnia 5 maja rozpoczęła się rozprawa przed sądem wojennym w Przemyślu, w sprawie o zabójstwo w głąb kraju cywilnej ludności.

Kronika

(s) Dar Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu. Sekcja zaprowiantowania miasta przy głównym Komitecie obyw. m. Kędzi otrzymała od powyższego Komitetu 6 wagonów śmieci jako dar dla biednej ludności naszego miasta i zaopiekowania funduszów takich kuchni i instytucji dobroczynnych.

Główny Komitet obywatelski przekazał dar ten Komitetowi tanich i bezpłatnych kuchni, który postanowił część powyższych śmieci dać bezpłatnie tanim kuchniom i instytucjom dobroczynnym, resztę zaś sprzedać po bardzo niskiej cenie i całkowity dochód z powyższej sprzedaży użyć na dalsze subsydiowanie powyżej wymienionych instytucji.

(x) Rozdawnictwo zapomóg biednym X dzielnicy K. O. N. P. B. (ul. Konstantynowska № 54) odbywa się w piątek każdego tygodnia od godz. 6 rano do godz. 8 po południu.

(g) O moralność prostytutki. Wobec wielce rozrastającej się prostytucji pokatnej i nadmiernej szerzenia się chorób wenerycznych, milicja obywatelskiej publicznej podobno ma przedsięwziąć nowe środki, celem wykrywania tajnych prostytutek. Jednym z projektowanych sposobów ma być dokonywanie rewizji lekarsko-sanitarnych stanów zdrowia rezerwistów, pobierających zapomogi od kuratorjum niesienia pomocy rezerwistom, powołanym na wojnę. Rezerwistki otrzymywałby da zapomogi dopiero po okazaniu kariki od doktora. Te zaś, które okazały się niemoralnego prowadzenia i chore, umieszczone zostaną w szpitalach dla chorych wenerycznych.

(s) Polskie Tow. opieki nad drzewostanem za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą, aby zaniechali w tym roku majenia swych siedzib gałęziami brzozy, a te wobec smutnego stanu roślinności po masowym wycinaniu drzew na opał.

Aby w parkach i ogrodach miejskich nie robić szkód przez arwanie gałęzi lub kwiatów, zdwojony będzie dezór członków Towarzystwa, przestrzegających porządku, a winni pociągani będą do odpowiedzialności.

(s) Ze szkoły miejskiej nr. 2. Personel nauczycielski miej-

skiej szkoły nr. 2, składa serdecznie podziękowanie p. Arturowi Goldsztautowi, kuratorowi szkoły, za ofiarowane dla biednych dzieci uaran-ka i bieliznę.

(a) Ze Stow. handlowców. Na rozkazaniem posiedzenia zarządu Stow. w pom. prasujących w przemyśle i handlu (Narad. nr. 13), zatwierdzone zostały następujące sprawy:

W poczet rozprawionych członków Stow. przyjęto p. Franciszka Kołaczewskiego i Józefa Majera, w poczet współdziałających — Emilię Taborską.

Następnie rozpatrzono i zatwierdzone niektóre sprawy bieżące, poczem przyjęto do wiadomości, że drużyna śpiewacza lekcje śpiewu odbywać będzie tymczasowo w soboty każdego tygodnia o godzinie 6 wieczorem; pierwsza lekcja pod kierownictwem członka tegoż Stow. p. Emila Potygo odbędzie się w nadchodzącą sobotę, wobec czego wszyscy uczestnicy drużyny proszeni są o wzięcie Honnego udziału w tej lekcji, a ci stowarzyszeni, którzy dotąd nie należeli do drużyny — proszeni są o zapisywanie się do chóru.

(s) Stow. esperantystów (Południowa 20) wystąpiło z prośbą do głównego Komitetu obywatelskiego o udzielenie lokalu w jednej ze szkół miejskich w celu urządzenia w godzinach po południowych bezpłatnych wykładów języka esperanto.

Przytłumienie należy, że Komitet nie odmówi prośbie Stowarzyszenia, mającej na celu rozpowszechnienie tak popularnego międzynarodowego języka.

(r) Milicja czy inkwizycja? Jako jeszcze nowe dowody nieludzkiego obchodzenia się naszych władz bezpieczeństwa z publicznością, mamy do zanotowania fakty następujące:

1) Dnia 14 bm. pobito się na ulicy dwóch chłopców w wieku lat 14 o jakieś pięć kopiejek. W końcu bójkę jeden z nich zaczął uciekać. Dostrzegłszy uciekającego, milicjant posterunkowy na rogu ulic Zgierskiej i Aleksandrowskiej stojący, rzucił się na nim w pogoń — dopędził go i uderzył tak silnie w nogi, że chłopak, zwinawszy się z bólu, padł, jak długi na ziemię. Nad padłym milicjant nie przestawał się zniecać, zadając mu razy w plecy, głowę i gdzie się dało.

Mocno kulejącego chłopca zaciągnięto w rezultacie na odwach. Przechodząca natenczas kobieta, która odważyła się zwrócić uwagę milicjantowi na nieludzkie z jego strony postępowanie, została przez milicjantów № 163 i 168 zaaresztowana i odstawiona do dzielnicy w Radogoszczu.

Na nieszczęście numeru milicjan-

ta, który tak „bohatersko“ ujął nie-szczęśliwego malca zanotować nie zdołano.

Czy fakt ten nie wzbudzi wreszcie na czynniki odpowiedzialne, by re-cherowały z „ócić“ — „ócić“ naszych stróżów bezpieczeństwa?

2) Komunikacja nam o fakcie katorżkiego wprost postępowania funkcyjarskich milicji VII dzielnicy, który miał miejsce dziś około godz. 8 rano na szosie Rokietnickiej.

Szosa tę prowadzili milicjanci czterech aresztowanych do dzielnicy, mieszczącej się w gmachu menopolowym. Aresztowanych po drodze bito bezlitośnie kijami po całym ciele, krew broczyła im z ran, zadanych po twarzach i głowach.

Dalsza inkwizycja stosowana była jeszcze w pomieszczeniu aresztu, co widać było przez otwarte okna. Skatowani leżeli na podłodze bez życia.

Zajścia powyższego świadkami były tłumy ludzi, których również rozpedzano kijami.

Kiedyż nareszcie będzie kras barbarzyńskiemu postępowaniu strażi miejskiej?

(s) O godzinę 11 wieczorem. W obecnej porze zmrok zapada dość późno. Cierpią na ten teatr miejscowe, szczególnie ogródkowe, gdyż dyrekcje zmuszone są zaczynać przedstawienia dość późno i śpieszyć się z ukończeniem ze względu na dozwolony ruch po mieście do oznaczonej porzy.

Słyszeliśmy, że dyrekcje miejscowych teatrów zamierzają zwrócić się z prośbą do miejscowego prezydium policji o zmianę obowiązującego dotychczas przepisu i pozwolenie mieszkańcom korzystania z ruchu na ulicach do godz. 11 wieczorem.

(r) Ze Stow. „Linas Orchim“ Stow. „Linas Orchim“ na drodze swego bezustannego rozwoju spotyka wiele trudności. Obecnie Stow. czyni starania o nabycie pewnej ilości maki i wypiekanie chleba dla ubogiej ludności naszego miasta.

(x) Cuchnąca kałuża. W rowach u wylotu ulicy Zgierskiej w Radogoszczu, przy zbiegu ulicy Heizlera i drogi Marysińskiej, potworzyły się zastój wody deszczowej i ścieków miejskich, które gniją i zatrują powietrze.

Czyżby nie dało się dwa rowy podnieść tak, aby ścieki mogły spływać do najbliższego kanału lub strumienia? Ulica ta zyskałaby przez to na zdrowotności znacznie.

(r) Z kinematografu „Luna“ Tylko dwa dni jeszcze oglądać będzie można w kinematografie „Luna“ wybrany program, na który składają się: „Napał Indian“ wzruszający dramat w 3 częściach i „Kto

JAN GARLIKOWSKI.

Pierwsza miłość

(Idylla wieśniacza).

Skwapliwie wyciągnąłem rękę, odbierając książki, gdy wtem bukiet fioletów, ukryty za przykryciem Władka w rękawie, wypadł na traktar.

Poczerwieniałem cały i popędziłem podniosłem upuszczone kwiaty. — Przeklinałem w duszy swoją nie-zręczność.

— Pan z kwiatami — mówiła, obrzucając mnie swymi pięknymi, piwnymi oczyma.

— Te... to... ja dla pani specjalnie... Jak Boga kocham... dla pani — odrzuciłem pośpiesznie, zjadając koniczki wyrazów.

Oczywiście kłamałem. Spojrzała na mnie raz jeszcze — miękko powłóczyła się.

Podałam jej kwiaty drżąca ręką. — Jeśli pani nie odmówi... zacząłem i znów sponzowałem cały i spuszczałem oczy.

— Niech mi pani tej krzywdy nie robi. Niech pani ważnie — do- dałem już śmiało.

Wzięta z rąk moich fiołki i nie nie mówiąc przypięła je do stanika. Czułem się najszczęśliwszym z zakocha- nych. Wkrótce wazakto wypadła

się pożegnać. Prosiła, żebym się od- dalił, aby mama nie widziała, iż ja odprowadza kogoś nieznanego.

Z zalem uściśniętą podaną sobie rękę, otrzymawszy przyzwolenie od- prowadzenia jej z pensji do domu w przyszłości, jak tylko będę miał czas przyjsć.

Przepelniony dumą i szczęściem, z sercem gwałtownie skaczącym pod szkolnym mundurkiem, biegałem do domu.

Noc całą snilem o Kazi, o jej piwnych wilgotnych oczach, i o czarującym melodyjnym głosiku.

Najajutrz, pomimo zmęczenia, wsta-łem wcześniej i pobiegłem do szkoły, by czempredziej opowiedzieć swe wrażenia Władkowi.

Wysłuchał wszystkiego uważnie, zganil tylko niezręczność mą z bukietkami fiołków.

— No, ale teraz to już wiesz, co to jest miłość — zakończył z całą po- wagą, tonem profesora.

— Wiem! wiem! — wykrzyknąłem radośnie.

— Chciał, wiesz co Władek? — dodałem po chwili ze smutkiem — a jeśli ona mnie nie pokocha?

— Ech! — odrzekł z lekkim gry- masem ust. — O to się nie kłopotaj. Skoro wzięła fiołki, to wszystko w porządku. Tylko namów ją teraz na randkę. Najlepiej do Łazienek. Wy- szukaj jaką ustronną ławeczkę i tam się spotykajcie.

Zapamiętałem sobie dobrze ka- zde słowo Władka.

Od tego dnia często widywałem się z Kazią.

Jeśli, którego dnia ona lekcje kończyła wcześniej — ja starałem się „włać“ z gimnazjum z ostatniej go- dziny, byle tylko z nią przepędzić chwilę parę.

Chociaż jeszcze nie wyznałem Kazi swej miłości, miałem to prze- kenanie, że ona mnie kocha rów- nież.

Wyszukałem już w ustronnem miejscu w Łazienkach ławeczkę pod rozłożystą lipą i czekałem tylko sposobności, aby Kazi zaproponować randkę.

Nareszcie pewnego dnia „wzię-łem“ na odwagę i prosiłem Kazię o ofiarowanie mi godzinki, w celu od- bycia wspólnego spaceru.

Początkowo nie okiełnała się zgo- dzić.

Skoro jednak zacząłem ją upew- niać, że mam jej nadzwyczaj ważną tajemnicę powierzyć — zgodziła się.

Władkowi, rozumie się, zwierza-łem się ze wszystkim, zasięgając niejednokrotnie jego rad, co do tego, jak należy dalej postępować.

Nareszcie nadszedł upragniony dzień pierwszej randki!

Na godzinę już przed umówio- nym terminem, krążyłem w okoli- cach tego miejsca, gdzieśmy się mieli spotkać.

Spoglądałem co chwila na nega- rek i trapiłem się myślą, że może Kazi nie przyjdzie, — że może roz- myśliła się.

Trawiła mnie gorączka oczeki- wania, serce było przyspieszonym tempem, w głowie mi szumiało.

Kazią jednak zjawiała się punk- tualnie, nie spóźniwszy się ani na minutę.

Przybięła zarumieniona, prze- praszała, że się spóźniła...

Za co ona mnie przeprasza? ten anioł mój ubóstwiający!

Rozmowa nie kleiła nam się.

Ja, zajęty jedynie myślą, że dziś rozgrywa się przyszłość mojeje szczęścia, przypominałem sobie z góry ułożone i wyuczone zdania i frazesy, przy pomocy których wyznam Kazi iną ognistą pierwszą miłość.

Ona — jakby edgadując moje myśli — rumieniła się co chwila, spuszczała oczy i również nie kwapi- ła się do rozmowy.

Nareszcie doszliśmy do ławeczki pod lipą.

Tu dopiero sytuacja stała się bardziej kłopotliwą.

Drżałem cały na myśl, że Kazi może odrzucić moją miłość.

Umysliłem w takim wypadku rzucić jej się do nóg i błagać, by mnie nie odrzuciła.

Ale jak zacząć? jak zacząć?

(D. n.)

Wielki dramat wojenny również w 3 częściach.
Sala nalezyte wentylowana.
Na swięta dyrekcja przygotowuje nadzwyczaj bogaty i nowy program.
— (4) Za fałszywą opaskę. Milicja aresztowała Rozalję Fortynską (Stary Rynek nr. 3), która nosiła opaskę Czarnego Krzyża i nie posiadała legitymacji.
Podczas aresztowania F. usiłowała przekupić milicjanta.
— (5) Listy gołozę. Policja niemiecka poszukuje Antoniego Kamińskiego (34 lat) i Piotra Rudzkiego.
— (6) Wykrycie jaskini złoczyńców. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w mieszkaniu stróża bóżnicy Józefa Pakuły (Zachodnia nr. 56), 6 młodych ludzi bawiło się grą w karty. Byli to: 21-letni Kazimierz Kowalski, 19-letni Bolesław Bykowski, 24-letni Jan Juras, 22-letni Józef Pietrzyk, 20-letni Antoni Pakuła i 16-letni Jan Błaszczak. Grali oni do godziny 12 z minutami, poczem kilku z nich (4) udało się na wyprawę złodziejską. Udali się oni do sklepu z towarami kolonialnymi J. Mohtensztejna przy ul. Cegielnianej nr. 20, gdzie natadowawszy w 3 worki różnego towaru, jak to: herbaty rosyjskiej, papierosów, tytoniu, cygar i t. p. na sumę z górą rb. 500, udali się z powrotem na ul. Zachodnią. Stróż domu nr. 20 przy ul. Cegielnianej, przechodząc obok sklepu L., zauważył, iż drzwi sklepu są otwarte, wskutek czego zaalarmował posterunek milicyjny, poczem dano znać do dzielnicy. Przybyło kilku milicjantów z rewirami na czole. Po śladach—po rozsypnym grochu milicjanci dotarli do domu nr. 56 przy ul. Zachodniej. Rewiry zauważyły, iż ktoś kręci się w bóżnicy, zapytał stróżkę o klucze, ostatnia oświadczyła, iż kluczy nie ma. Wtedy rewiry wraz z milicjantami wszedł przez okno do bóżnicy, poczem udali się na górę, gdzie pod deskami znaleziono wszystkich złoczyńców. W mieszkaniu stróża wykryto wszystkie towary skradzione, który zabrano do dzielnicy wraz z aresztowanymi.
Rzeczy skradzione, po dokonaniu spisu, zwrócono prawemu właścicielowi.
— (7) Podrzutek. Stróż domu przy ul. Konstantynowskiej nr. 46; Wojciech Pentelski, przyniósł do II dzielnicy milicyjnej noworodka płci żeńskiej mającego około 2—3 tygodni, którego podrzuciła nieznana kobieta. Dziecko odesłano do domu podrzutków.
— (8) Kradzież za pomocą wytrycha. Wczoraj po południu zawiadomił milicja II dzielnicy Froim Weisberg, ul. Wolborska nr. 12, iż skradziono z jego piwnicy znajdującej się w tymże domu za pomocą otwarcia drzwi wytrychem jeden balon do sodowej wody i inne jeszcze rzeczy, dotąd przez poszkodowanego nie sprawdzone. Złoczyńcy na miejscu przastępstwa pozostawili wytrych. O udział w kradzieży podejrzewa stróża. Śledztwo w toku.
— (9) Bójka uliczna. W Radogoszczu, wszczął bójka na ulicy Abram Silberberg, ul. Dolna nr. 7, który pokaleczył i pobił dotkliwie Lejzora Pasternaka, ul. Spacerowa nr. 4, (Radogoszcz). Silberberga osadzono w areszcie.
— (10) Na śladzie kradzieży. Skradzione z fabryki G. Rotensteina (Konstantynowska 38) towary za sumę przeszło rb. 250 milicja znalazła w Pabjanicach u niejakiego J. Szmata.
Dalsze śledztwo w toku.
— (11) Aresztowanie pseudopolicjanta. Onegdaj ujęta milicja znanego jej już ze swych niecnych sprawek Joska Lajzera Rubinsteina, który podawał się za członka policji polowej, na co żadnego nie posiadał dowodu. R. został dostarczony do miejscowej komendantury.
— (12) Nieładzki kamienicznik. Właściciel domu przy ul. Podrzecznej nr. 27, Mojsze Jakubowicz, pobił dotkliwie lekatera tego domu Salame Pantire oraz jego syna Chaima, kłócąc go ostatniego nawet nożem w głowę, za to, iż ci nie płacą komornego. Szerog świadków potwierdził state zuchowanie nad lekarzem.

Krowkiego kamienicznika podługnięto do odpowiedzialności.
— (13) Kradzież kwiatów na omentarzu ewangelickim. Wobec stale powtarzających się kradzieży kwiatów na pięknie sadzonej omentarzu ewangelickim polecono milicji zwrócić uwagę na miejscnych niszczyteli.
— (14) Skradzenie. Zamieszkała przy ul. Rozwadowskiej pod nr. 12 Marjanna Szomkowska, skradziona została w Zgierzu przez oszustów z Bałut, którzy skradli jej sakiewkę z pieniędzmi za pomocą podrażonego worciska.
— (15) Kradzież pasów. Noce wczorajszej, w szpitalu im. Posańskich, skradziono 4 pasy adżet z metków. W celu wykrycia sprawców kradzieży, wdrożono energiczne śledztwo.
— (16) Za rajfurstwo i przetrzymywanie nierządnie aresztowaną przez milicję II dzielnicy, Chaja Ita Lejwand, ul. Aleksandryjska nr. 24.
— (17) Nagły zgon. Onegdaj o godz. 10 rano, do lokalu inspekcji etapowej przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Zielonej przyszła eleganczka ubrana kobieta, niewiadomego nazwiska, z prośbą o otrzymanie przepustki. Nagle zaniemogła. Zawiezany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon. Zwłoki odesłano do kładnicy przy szpitalu Aleksandra.
— (18) Znaczna kradzież. Z piwnicy zamieszkałego przy ul. Wschodniej nr. 51. Dawida Wigodkiego skradziono różnego towaru na przeszło rb. 100. W jaki sposób do piwnicy dostali się złoczyńcy pozostaje to dotychczas niewytłumaczoną zagadką gdyż nie skenstatowane, żadnych śladów włamania się.
— (19) Dla biednych w Zgierzu. Na tydzień bieżący sekcja żywnościowa Kom. obyw. w Zgierzu rozdala pomiędzy 900 zgórą rodzin biednych 12 worków mąki żytniej i tyleż worków kaszy jęczmieńnej, ogólnej wartości ugorą 600 rb.
— (20) Ospa ustna. Epidemja ospy, która grasowała w Zgierzu w ciągu ostatnich kilku tygodni i zmusiła zarząd miasta do otwarcia specjalnego szpitala, dzięki energicznemu środkom zaradczym ustąpiła i szpital ospowy, w którym w okresie wzmaganą się epidemji liczba chorych dosięgła 30, obecnie opustoszał.
— (21) Cena siana. W myśl polecenia władzy etapowej milicja w Zgierzu obowiązana baczyć na to, aby cena siana na targu nie przekraczała 2 rb. za centnar.
— (22) Zapasy drzewa. Milicja zgierska dokonuje spisu tych mieszkańców, którzy posiadają znaczniejsze zapasy drzewa, przyczem zapisywani obowiązani są do wylogitowania się z posiadania drzewa.
— (23) Z Częstochowy. W ubiegłą niedzielę przyjechał do Częstochowy król saski Fryderyk-August i zwiedził klasztor jasnogórski.
W ciągu obecnej wojny zwiedzili Jasną Górę, oprócz króla saskiego: brat tego ostatniego ks. Jerzy, następca tronu austriackiego arcyksiążę Karol Ferdynand, oraz cesarz niemiecki Wilhelm.
Ostatnim monarchą, który zwiedzał klasztor jasnogórski przed wybuchem obecnej wojny był cesarz rosyjski Mikołaj II (w r. 1856).
Król saski opuścił Częstochowę onegdaj przed południem.
W ostatnich dniach przejeżdżają przez Częstochowę partie jeńców rosyjskich wziętych do niewoli w ostatnich walkach. W niedzielę przejechało około 3000 jeńców, a w poniedziałek przeszło 600, pomiędzy nimi dwóch oficerów.
Jeńcy ci pochodzą przeważnie z oddalonych gubernji rosyjskich.

Program wieczoru dotychczas nigdzie nie produkowany stanowi istotnie słusze obecnemu serenu, jako nabywała nowość w Łodzi.
Wiceokrętny będzie charakter paryskich „Journal Paris“.
Teatr „Nowości“ (Konstant. 16).
Dzisiaj, w czwartek poza revue Juliana Tuwima (K. Peklińskiego) p. t. „Mr. Pipkins z Chicago w redakcji kłódkiego Herolda“, która cieszy się stale wzrastającym powodzeniem, dzięki oryginalnemu ujęciu stosunków lokalnych, zmiana programu.
Złożą się na to: melodyjna operetka Pobratymca p. t. „W gospodzie pod srebrną“ i urozmaicony dział kabaretowy, wypełniony utworami oryginalnymi.
Początek o godz. 7 po poł.
Bilety od 11 do 1 w aukcji Roszkowskiego i od 4 po poł. do końca widowiska w kasie teatru (Konstantynowska 16).
Moralność pani Dulskiej.
W poniedziałek dn. 3 b. m. w teatrze „Thalia“ grono znanych amatorów pod kierownictwem i reżyserją p. Ołędzkiego odgra świetną sztuką G. Zapolskiej pod tytułem „Moralność pani Dulskiej“.
Koncert filharmonijny w Helenawie.
Uroczy park helenowski jutro t. j. w piątek rozbrzmiewać będzie tonami I koncertu symfonicznego orkiestry filharmonijnej prof. A. Turnera.
Program między innymi wypełnią kompozycje I. Massenet'a, C. Ravinecke, Wagnera, Tomassa, Borodina oraz własne prof. Turnera. Nad program wykonany zostanie znakomita symfonia „B—dur Nr. 87. Haydn'a“.
Początek koncertu o godz. 8. Wejście po 30 i 15 kop.
Nie wątpimy że program ten zgramadzi tłum publiczności, żadnej świeżego powietrza i doskonałej muzyki.
Koncert kłódkiej orkiestry symfonicznej.
Łódzka orkiestra symfoniczna na piątkowy koncert symfoniczny w parku Staszica ułożyła bardzo ciekawy i bogaty program.
Melomani nasi usłyszą 5 Symfonię Beethovena, „Rapsodje“ Karłowicza „II Suite“ Griega, „Peer Gynt“, R. Wagnera „Latający Hollender“ i inne. Nie wątpimy, że publiczność nasza spełni piękny park miejski Staszica po brzegi, by na świetnym powietrzu posłuchać prawdziwych arcydzieł sztuki muzycznej.
W sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek odbędą się w parku wielkie popularno-kompozytorskie koncerty o zupełnie nowym programie.

także na południowy wschód od Przemyśla, walki trwają.
Naczelne dowództwo wojenne.
Na froncie zachodnim.
BERLIN, 20 maja. Wielka kwatery główna (Urzędowo).
Na północ de Yperu, na wschodniem wybrzeżu kanału, walki przycierają przebieg dla nas korzystny. Na południe od Neuve Chapelle, po silnym ogniu artyleryjskim, podjęli Angliki, w pojedynczych miejscach nowe ataki. Odparto je wszędzie. Na wyzynie Loretto, wzięto kilka rowów nieprzyjacielskich i zdobyto przytem dwa karabiny maszynowe.— Złamał się silny atak francuski, przeciwi południowej części Neuve Chapelle, w ogniu naszym z największymi stratami dla nieprzyjaciela. W Bois de Prêtres próbowali Francuzi o północy wycofać się, lecz ogień artylerji naszej wstrzymał ich.
Urzędowy komunikat austriacki.
WIENIEN, 19 maja. Wojska sprzymierzone które detarły na wschodni brzeg Sanu, odrzuciły wczoraj aż za Labaczówkę duże siły rosyjskie, które ponownie zajęły pozycje, na północy—wschód od Jarosławia. Siłnawę zdobyto i wywalczono tam także przejście przez San; wzięto przytem 7000 jeńców i zdobyto 3 dział.
Odparto krwawo kontrataki nieprzyjacielskie, podejmowane w godzinach rannych.
Nad górnym Dniestrem i w ekolicy Strzyja walki trwają w dalszym ciągu. Nasze kolumny atakujące wzięły szturmem wiele pozycji rosyjskich na wyszynach od Samboru i zdobyły miejscowości zacięte bronione przez nieprzyjaciela.
Na linii Prutu nie wydarzyło się nic ważniejszego.
W Polsce odbywają się walki w górzystym terenie kieleckim.
Zastępca szefa sztabu generalnego, von Hoefler
Feldmarszałek-lejtnant.
Cesarz Wilhelm w Galicji.
BERLIN, 19 maja. Cesarz był przedwczoraj obecnym podczas walk przy przekraczaniu skrawków Sanu, na stanowisku komendy generalnej a później dywizji:
Urzędowy komunikat turecki.
KONSTANTYNOPOL, 18 maja.— Na froncie dardanelackim nie zaszły wczoraj zmiany.
Na morzu okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały zdaleka i bezskutecznie baterje nasze, ustawione u wejścia do cieśniny morskiej.
Pociąg trafił pancernik „Albion“.
W sprawie przesyłki gazet.
BERLIN, 19 maja. Organ urzędowy urzędu pocztowego Rzeszy donosi: Niemieckie urzędy pocztowe w Polsce rosyjskiej w Kaliszu, Bendzinie, Częstochowie, Kole, Koninie, Łodzi, Pabjanicach, Sieradzu i Włocławku biorą udział odtąd w przesyłce pocztowej gazet niemieckich i czasopism, dla władz niemieckich znajdujących się w Polsce rosyjskiej i ich rodzin.
Przesyłka stosuje się we wszystkich punktach podług przepisów obowiązujących dla przesyłki dzienników niemieckich wychodzących w głąb kraju.
Zaprzeczenie.
RZYM, 19 maja, (T.B.W.). — „Agencja Stefaniego“ donosi: Wiadomość ogłoszona w kilku gazetach, o rzekomym epizodzie między cesarzem Wilhelmem a ambasadorem Bóllat, jest pozbawioną wszelkich podstaw. Naodwrot cesarz okazał ambasadrowi włoskiemu największą uprzejmość.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 19 maja. Wielka kwatery główna (Urzędowo).
Z linii Zagory—Frauenburg, wyłonili się wczoraj większe siły nieprzyjacielskie.
Na północ i na południe od Niemna, walki trwają w dalszym ciągu.
Z terenu południowo-wschodniego.
Rosjanie próbowali wczoraj powstrzymać kontratakami dalszy marsz wojsk naszych, które przeszły San (na północ od Przemyśla). Wszystkie ataki te rozbiły się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.
Dywizja, składająca się z hanowczyków i oldenburczyków, w ostatnich dwóch dniach podczas walk o przejście przez San wzięła 7,000 jeńców a także zdobyła cztery działka i dwadzieścia osiem karabinów maszynowych.
Między Pilicą a górną Wisłą a

Teatr i Sztuka.

„Dwie godziny w redakcji“
„Wesołego Kurjera“
O wesołość dziś tak trudno, nie zatem dziwnego, że wszyscy wybierają się na przedstawienie „Wesołego Kurjera“, jakie odbędzie się w teatrze „Thalia“ dn. 25 b. m.

Sprawa włoska.

WIEDŃ, 18 maja. „Neue freie Presse“ donosi przez Chiasso: Na dziś wieczorem na godzinę 9 i pół, ogłoszono w Rzymie nową radę ministrów.

RZYM, 18 maja. Król przyjął nowego ambasadora rosyjskiego v. Gierza dla wręczenia pisma uwierzytelniającego.

RZYM, 18 maja. „Giornale d'Italia“ donosi: Sonnino dziś przed południem przyjął po kolei księcia Bülowa i barona von Maechle.

Odjazd Giolittiego z Rzymu.

KOPENHAGA. Z Lugano donoszą: Giolitti wyjechał wczoraj z Rzymu incognito do Turynu, nie pozostawiając sobie nikim.

Nota pod adresem Włoch.

PARYŻ, 19 maja. — „Matin“ donosi z Rzymu: Ambasadorowie Rzeszy i Austro-Węgier, przedłożyli ministrowi spraw zewnętrznych, Sonnino, notę słowną. W kołach dyplomatycznych uważają, że zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych między Włochami a mocarstwami centralnymi.

Włochy w przededniu wojny.

GENEWA, 19 maja. Jak donosi z Rzymu „Journal de Geneve“, na wczorajszej radzie ministrów urzędowo wszystkie potrzebne zarządzenia dla stanu wojennego. Przepuszczają cały obszar na północ od Bologna,

będzie ogłoszony jako strefa wojenna.

BERNO, 19 maja. W oczekiwaniu większego ruchu powrotnego poddanych włoskich z Niemiec i Austro-Węgier do Szwajcarii i po części także z samej Szwajcarii, odnawia ambasada włoska w Bernie, traktat zawarty w sierpniu r. z. z kolejnymi związkowymi w sprawie przewozu powrotnego, niezamierzonych poddanych włoskich.

Powrót do ojczyzny francuzów ewakuowanych, przez Szwajcarię, z obszarów Francji, zajętych przez Niemców, jest narazie ukończony. Ogółem od dnia 5 marca, przetransportowano przez Szwajcarię do Francji okragle 130 pociągów z 60 tysiącami osób.

Jak donoszą do „Berl. Tagebl.“, król Włoch przyjął wczoraj rano D'Annunzio w willi „Ada“. Konfe-

rencia między monarchą a wieszczem trwała trzy kwadranse.

Według „Berl. Tagebl.“ nikt we Włoszech nie wątpi, że dziś rozpocznie się wojna.

„Avanti“ komunikuje, że rząd włoski łamie sobie głowę nad wynalezieniem dostatecznego powodu, zwłaszcza że Austro-Węgry uczyniły wszystko, aby możliwie żadnym powodem nie nastąpiło zerwanie stosunków.

Według „Sesolo“, w dniu podpisania traktatu z trójporozumieniem, Włochy zobowiązały się do uderzenia w ciągu miesiąca. Podpis odbył się pod koniec kwietnia.

Według „Lokal-Anzeigera“ uwierzytelnieni posłowie mocarstw centralnych przy Watykanie, przypuszczalnie z ambasadorem przy Quirinale, opuszczają Włochy. Ostatnie nie mają zamiaru respektować prawa gwarantowanego podczas wojny.

Revolucja w Portugalii.

LONDYN, 19 maja. — Jak donosi „Progres“ z Madrytu, portugalskie okręty wojenne ostrzeliwały ponownie Lizbonę. Zabite blisko 100 osób, w tym wielu hiszpan.

Walka na ulicach trwała cały dzień.

Zawiadomienie.

Chrześcijańska pracownia krawiecka przyjmuje wszelkie obstalunki tanio. Pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Piotrkowska 154 front, Franciszek Klinowski. 4-1

Zawiadomienie

od dnia 25 maja w szkole kroju i szycia otwarty zostaje trzy miesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą dwóch rb. miesięcznie po skończonym kursie uczenie otrzymują patenty. Zapisy do dnia 10 do 2 p. w szkole kroju i szycia Apolonji Kopyłowskiej, ul. Piotrkowska 154.

OGRÓD GRAND-HOTELU

Codziennie od godziny 4-ej koncert salonowej orkiestry smyczkowej.

Ogród dla każdego przystępny. Wejście przez kawiarnię lub z Pasazu Meyera 4, kosztuje 20 k. (40 fen)

Bilety sezonowe do ogrodu nabyć można u zarządzającego.

Wyborne piwa krajowe i oryginalny Kulmbacher

Śniadania Mk. 1.50. — Obiad Mk. 2. — Kolacja Mk. 2. —

W pierwszym dniu Zielonych Świątek wejście od Pasazu Meyera 4, gdyż kawiarnia będzie zamknięta.

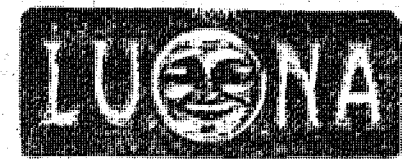
Po skończeniu serii odczytów o Słowackim rozpoczynam we wtorek dnia 25 b. m. nowy cykl wykładów o twórczości Zygmunta Krasieńskiego. Zapisy przyjmuje Edyta Gantzówna, Przejazd 8 m. 9. Od 2-ej do 4-ej po południu. r3140-1

Cygara, papierosy i tytoń

różnych fabryk jak krajowych tak i zagranicznych. Specjalny tytoń angielski do fajki, poleca skład wyrobów tabaczkowych

Z. Prądzyński

dawniej M. Muśnicki i S-ka. Piotrkowska 67, Hotel „Wiktoria“.



Dziś sensacja!

Tylko dwa dni!

NAPAD INDIAN

dramat z życia cow-bojów w 3 cz.

Czy winien? wzruszający dramat w 3 częściach.

Szukam freblanki dla 5-cio letniego chłopczyka. Zgłosić się można od 8-5-ej po poł. Nowo-Cegielniana 24, II piętro m. 29. 2

Zginał klucz OD KASY.

Łaskawy znalazca zechce oddać takowy, za nagrodą pięciu rubli, w przedzalmi, ul. Średnia № 40. 520-1

Dnia 27 maja urządza

kempset buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji. Kurs trwa 8 miesięcy i wynosi 10 rb. Zapisywać się można przy ul. Konstancy-nowskiej № 79, od g. 6-8 w.

BIURO UNION

w Łodzi, Piotrkowska 92.

Prośby i podania

do urzędów: Komendantury, Prezydium policji, o wypłatę za rekwizycję wojskową, wyrządzone szkody, do sądów cywilnych i wojskowych, jak również tłumaczenie dokumentów. Kierownikami biura są prawnik i redaktor. 257-5

Wezmij w dzierżawę

kilka morgów

gruntu z zasiewami w okolicach Pabjanic. Wiadomość w administracji „N. Kur. Łódz. kiego“ Zachodnia 37. 0

Hafty kaliskie i szwajcarskie

resztki na kostjomy i bluzki, gotową bieliznę damską i męską, jak również podczochy, skarpetki, letnie chustki wełniane, firanki, stopy i t. d. jaknajtaniej nabyć można ul. Andrzeja 44, front, parter, prawa strona. w bramie. 10

Lekarz-Dentysta

F. Seidengart

Piotrkowska № 42. Przyjmuje od 9 zrana do 6 w.

Skuszerka masażystka

z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej z Piotrogroda, specjalizująca się w przyimując masaż, porody, wstrząśnięcia, biustu, twarzy, rąk, nóg, 10 od 12-3, odpowiadzi na listy.

Dentysta

B. GORDIN Piotrkowska 58.

Wymywanie zębów bez bólu i plombowanie. Zębyszczeczne z podniebieniem i bez na złocze i kauczuku.

Szczeplenie

OSPY

po cenach bardzo niskich st. felczer M. Fajwlowicz, ulica Zachodnia 29 (róg Konstancy-nowskiej).

STARSZY FELCZER

D. GLÜCKSMAN, Cegielniana 41, natawia wszelkie operunki chirurgiczne. Masaż i szczeplenie ospy po 20 kop. Codziennie od godz. 8 do 10-ej rano. 2234-15

Bezpłatne szczeplenie

OSPY codziennie (oprócz niedzieli) od 11 do 12 w ambulatorjum szpitala Poznańskich Targowa № 11. r10

Ogłoszenia drobne:

A.A. Meble zaraz rozprzedam za bescen razem lub oddzielno z kilku pokoi. Spacerowa № 37-5. 494-8

A.A. Meble sprzedam bardzo tanio z 3 pokoi, rower, maszyna, figury. Mikołajewska 95 m. 27, front i piętro. 497-8

A.A. Meble różnej kilku pokoi zaraz sprzedam bardzo tanio. Karola 8-10. 350-10

Bardzo tanie meble sprzedam mało używane. Mikołajewska № 40 m. 2. 529-2

Chrześcijańska spółka używanej garderoby męskiej, poleca tanio. Pracownia krawiecka przyjmuje obstalunki i reperacje, prasowanie garnituru 50 k. Kupuje stara garderobe płacę dobrze. I Wojciechowski Główna 32. 435-8

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią Średnia 58. 479-3

Jamski krawiec z powodu kryzysu, szyje elegancko kostjomy od rb. 5, palto od rb. 4, suknie od rb. 1. Kreśli się z prośbą o robotę. Pracownia B. Rudzkiej, Piotrkowska № 17.

Gorsety gotowe i obstalunkowe, pasy, biustonosze poleca pracownia wzorowa „Renoma“. Przyjmuje także reperacje, przeróbki, pranie. Łódź, ul. Główna 17. 334-10

Institutrice française-eherehe legons. Berize bureau du journal „K. V. 18“. 499-3

Jeszcze dwie uczennice gimnazjum poszukuje do kompletu student politechniki piotrogrodzkiej, w celu przysposobienia w slegu mieslecy letnich do klasy VI-tej. Adres: Zachodnia 21 m. 8, od 11-3 po poł. 1

Kupię okazyjnie brylanty, Południowa 18, druga brama, prawa strona 3 p. lwe drawi zastad można od 2 do 3 p p. 518-1

Kupuję kwity lombardowe oraz maszyny do szycia. Widzawska 78 m. 28, prawa oficyna 3-ia sieć zastad do pierwszej. 525-1

Kwity lombardowe srebro, srebro, kupuje. Brzezińska № 10 m. 9. od 3-8. 476-31

Kupię kozę dojną dobrej rasy za przystępną cenę. Adresy z podaniem ceny składają w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37.

Lekeje literatury polskiej (roman-tyzm i najnowsze przedy) w kompletach od 1 czerwca. Zapis codziennie od 2-3; w srody, piątki od 5-6. Piotrkowska 32 m. 18, lewa oficyna II. wejście III piętro. 499-2

Maszyny do szycia, kupuje, sprzedaje Brzezińska 10 m. 9. 3

Maszynę do szycia, szafę, stół, łóżka, lampę elektryczną sprzedam. Główna 16 m. 3, front 1-sze piętro. 525-1

Na wiad, do pomocy w małym domowym gospodarstwie, potrzebna starsza kobieta chrześcij, umiejąca gotować. Również znajda miejsce: pokojówka i dzielny siangret. Zgłoszenia składać pod „W. G“ do Kurjera.

Okazyjnie sprzedam dwa kostjomy damskie. Orla 23-32. 508-2

Od 10 kop. paczkę tytoniu, oraz cygara i papierosy od 30 kop. 100 szt. dostać można hurtowo i detaliźnie. Piotrkowska 145. (sklep w podwórzu). 288-10

Potrzebny pomocnik fryzjerski. Konstancy-nowska 57. 514-2

Papierosy najlepszych gatunków 1000 szt. rbl. 2,60. Mikołajewska 27 m. 10. 513-3

Potrzebna osoba do prowadzenia handlu spożywowego z kaucją 80. lub 100 rb., kobieta. Oferty pod „Handel“ w administracji „Kurjera“.

Podręczna do galanterji damskiej, znająca szycie na maszynie i niemiecki, potrzebna na stałe, t. j. z życiem i mieszkaniem. Oferty nadsyłać do „N. K. Łódzkiego“ pod „Chrześcijańska“ do 26 maja. 1

Planino wynajmę za przystępną cenę na dwa miesiące, na wiad. Może być stare zniszczone i rozstrojone. Oferty z podaniem żądanej ceny proszę składać w administracji pod „A. Z.“ 309-0

Rower z wołsem kołem do sprzedania. Wójtowska 12. Dąbrówka.

Urządzą komplet języka Esperanto. Kurs trwa 2 miesiące. Opłata 2 ruble miesięcznie. Zapisy codziennie 11-1, Zachodnia 21 m. 8. 2

Ukradziono w poniedziałek w lombardzie przy ul. Zachodniej Walentemu Grodzkiemu, portfel wraz z paszportem z gminy Będków, powiatu brzezińskiego, kwit lombardowy № 19413, weksel już zapłacony Walentego Grodzkiego, na 100 rb., oraz kwit na kupno placu na omentarzu staro-katolickim. 502-3

174 Piotrkowska, Chrześcijańska Sortownia poleca wybór garderoby męskiej używanej. Specjalność: reperacja i czyszczenie garniturów. Tanio: farbuję i pierzę. Kupuje garderobe. 483-3

Zginał paszport, wydany z Koźleszwa, pow. łęczyckiego, na imię J a n a Szecepana Wawrzyńkiewicza.

Zginał paszport, wydany z gminy Sujki, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Małgorzaty Felner. 523-1

Zginał paszport, wydany z gminy Przedbórz, gub. radomskiej, na imię Ieka Weimana. 522-1

Zginał paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Henryka Wohla, oraz bilet wojskowy (niebieski) na to samo nazwisko. 1

Zgineła karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Stefana Sikoreklego. 517-1